

EWA WŁODARCZYK

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu*

## **ZNACZENIE WCZESNODZIECIĘCEGO PRZYWIĄZANIA W DIADZIE 'MATKA/OPIEKUN - DZIECKO'**

ABSTRACT. Włodarczyk Ewa, *Znaczenie wczesnodziecięcego przywiązania w diadzie 'matka/opiekun - dziecko'* [Significance of Early Childhood Attachment in the "Mother/Tutor - Child" Dyad]. *Studia Edukacyjne* nr 39, 2016, Poznań 2016, pp. 377-394. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-3088-5. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2016.38.21

The point of interest in this article is attachment, especially its properties, phase of development and types. It emphasizes the importance of early experiences of the child in interaction with a sensitive and reactive mother and the consequences of their absence and irregularities that may affect the child's further mental, cognitive, emotional, and social development.

**Key words:** attachment, motherhood, early childhood

Analizując wczesnodziecięce doświadczenia, uwagę badaczy przykuwa od niemalże 70 lat kwestia przywiązania, wraz z ukazaniem pewnych jego właściwości, prawidłowości, faz rozwoju i jednostkowych konsekwencji wykrystalizowania się jego konkretnego typu. Zwykle analizom prowadzonym w kontekście przywiązania poddawany jest duet, który stanowi matka i dziecko, uznany za wyjątkowy pod pewnymi względami oraz najpowszechniejszy w wielu kulturach, a przez to zapewniający spore pole badawcze. Jak zaznacza M. Czub:

Jakość wczesnych więzi uczuciowych dziecka i ich konsekwencje dla późniejszego funkcjonowania społecznego i emocjonalnego to problem ważny dla rozumienia różnorodnych nieprawidłowości występujących w zachowaniu dzieci i adolescentów<sup>1</sup>,

---

<sup>1</sup> M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, *Forum Oświatowe*, 2003, 2(29), s. 31.

a dokładna analiza przebiegu formowania się i jakości więzi uczuciowych dziecka może prowadzić do lepszego zrozumienia mechanizmów jego rozwoju i być pomocna w projektowaniu oddziaływań korekcyjnych<sup>2</sup>.

Jak należy więc definiować owo przywiązanie? Podejmując próby sprecyzowania tego pojęcia najstuszniej sięgnąć do prac J.E. Bowlby'ego, zwłaszcza do pierwszej części jego trzyciomego dzieła<sup>3</sup>, zatytułowanego *Przywiązanie*<sup>4</sup>. Ten brytyjski psychiatra i psychoanalityk, autor oryginalnej (i zdaje się najbardziej znaczącej w tym sensie, że stanowiącej bazę dla rozwoju i dalszej eksploracji oraz dla obecnego stanu wiedzy) koncepcji przywiązania (który podjął ryzykowną wówczas próbę czerpania i łączenia w swoich rozważaniach bliskich mu, ale jednocześnie krytycznie przezeń analizowanych koncepcji psychoanalitycznych oraz pojęć i dokonań z zakresu etologii i cybernetyki), postulował, aby więzi łączące dziecko z matką traktować jako wytwór aktywności szeregu systemów behawioralnych, których przewidywalnym skutkiem jest bliskość z matką<sup>5</sup> oraz twierdził, że aktywacja pewnych systemów behawioralnych pociąga za sobą określone zachowania przywiązaniowe, rozpoznawalne u dzieci po wejściu przez nie w drugi rok życia<sup>6</sup>. A zatem,

stwierdzenie, że dziecko jest przywiązane do kogoś oznacza tyle, iż ma ono silną skłonność do poszukiwania bliskości i kontaktu z tą konkretną osobą, zwłaszcza w pewnych szczególnych sytuacjach: gdy jest przestraszone, zmęczone lub chore. Skłonność do takiego zachowania jest atrybutem dziecka, atrybutem, który zmienia się bardzo powoli w miarę upływającego czasu i na który nie oddziałuje w żaden sposób aktualna sytuacja<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Wspomnianą tu trylogię, zatytułowaną *Przywiązanie i strata* stanowiły następujące trzy pozycje książkowe: *Przywiązanie* (1969), *Separacja: lęk i złość* (1973) oraz *Strata: smutek i depresja* (1980).

<sup>4</sup> Za nowatorską uznano już jego wcześniejszą książkę, zatytułowaną *Maternal Care and Mental Health* (1951), uznawaną za pionierskie opracowanie na temat ujemnych skutków separacji dziecka od matki. W 1958 roku John Bowlby opublikował artykuł zatytułowany *The Nature of the Child's Tie to His Mother*, w którym przedstawił zarys teoretyczny swojej koncepcji przywiązania. W tym samym roku ukazał się także artykuł Harry'ego Harlowa *The Nature of Love*, omawiający wyniki badań laboratoryjnych nad więzią u reżusów. I choć obaj autorzy nie konsultowali wcześniej wyników swoich badań i ich teksty były opracowane niezależnie od siebie, to poglądy okazały się w dużej mierze zbieżne. Bazą, z której czerpał Bowlby były więc jego własne obserwacje, a także wyniki badań etologów oraz wyniki prac badawczych udowadniających negatywny wpływ braku matczynej opieki (spowodowanej różnymi czynnikami) na rozwój małego dziecka. Za: T. Gałkowski, *Przedmowa*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Warszawa 1978, s. 8-9; J. Bowlby, *Uwagi o historycznym kontekście teorii przywiązania*, [w:] tamże.

<sup>5</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, przekł. M. Polaszewska-Nicke, Warszawa 2007, s. 211.

<sup>6</sup> Tamże, s. 211-212.

<sup>7</sup> Tamże, s. 405.

Przeto, ta potrzeba bliskości spostrzegana była przez Bowlby'ego jako pierwotna oraz biologicznie uwarunkowana i zakorzeniona, wyposażająca człowieka w momencie przyjścia na świat w predyspozycje tworzenia więzi.

Podobnie jak interakcja między matką (lub innym opiekunem) i dzieckiem stanowi układ sprzężenia zwrotnego, tak też przywiązanie jest aktywnością dwustronną i może być rozpatrywane jako samoregulujący się układ<sup>8</sup>. W wyniku interdyscyplinarnej dyskusji<sup>9</sup>, źródeł przywiązania nie upatruje się już tylko jako rezultatu uczenia się, jako systemu wyuczonych reakcji, lecz uznaje się je za skutek potrzeby pierwotnej, która przejawia się autonomicznie i urzeczywistnia dzięki wrodzonym mechanizmom<sup>10</sup>. Jak zauważa T. Czub:

najważniejszymi odstępstwami od utrwalonych w owym czasie przekonań w środowisku brytyjskich psychoanalityków było twierdzenie, iż człowiek wyposażony jest we wrodzone instynktowne mechanizmy regulujące dążenie do bliskości i powstawanie zindywidualizowanych więzi międzyludzkich oraz podkreślenie roli rzeczywistych warunków zewnętrznych jako jednego z istotnych czynników patogenicznych<sup>11</sup>.

W ramach siatki pojęciowej koncepcji Bowlby'ego sytuuje się także pojęcie zachowań przywiązaniowych. Oznacza ono wszelkie formy zachowania, podejmowane zazwyczaj przez dziecko w celu uzyskania i/lub utrzymania pożądanej bliskości<sup>12</sup>, które zostają zorganizowane w behawioralny system przywiązania (*attachment behavioral system*), będący efektem reakcji na sygnały zewnętrzne i wewnętrzne dziecka. Dysponując wiedzą na temat rozwoju tych zachowań u dzieci<sup>13</sup>, warto zasygnalizować, że u większości niemowląt

<sup>8</sup> T. Galkowski, *Przedmowa*, [w:] *Przywiązanie*, s. 9.

<sup>9</sup> R. Zazzo jednym z tekstów własnego autorstwa wywołał falę reakcji innych badaczy, tworząc „korespondencyjne seminarium”. Efekty tej śmiałej wymiany myśli, obrony własnych stanowisk oraz pochwał i krytyki innych autorów udokumentowane zostały w publikacji, zatytułowanej *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne* (jej tłumaczenie w języku polskim wydało Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1978 roku).

<sup>10</sup> R. Zazzo, *Wprowadzenie*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Galkowski, s. 15 oraz tegoż, *Przywiązanie*, [w:] tamże, s. 30.

<sup>11</sup> T. Czub, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *Przywiązanie*, J. Bowlby, przekł. T. Galkowski, Warszawa 2007, s. 7.

<sup>12</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 405.

<sup>13</sup> Np. M.S. Ainsworth wskazała na kilkanaście różnorodnych zachowań obserwowalnych u niemowląt w pierwszym roku życia, wyzwalanych przez osobę matki i kierowanych ku niej. Są nimi: zróżnicowana wokalizacja (podejmowana w interakcji z matką częściej i chętniej niż w interakcjach z innymi osobami), uśmiech jako reakcja na bodziec wzrokowy (częściej i chętniej wyzwalany na widok swojej matki niż innej osoby), specyficzna reakcja w trakcie powitania z matką po jej nieobecności, reagowanie płaczem na opuszczenie pomieszczenia przez matkę (i jednoczesny brak tej reakcji, gdy opuszczającymi są inne osoby) oraz zaprzestawanie płaczu po byciu wziętym na ręce przez matkę (przy kontynuacji płaczu przez dziecko trzyma-

zachowania te wobec preferowanej figury rozwijają się w pierwszym roku życia (który jest uważany za okres sensorywny, podczas którego rozwój tych zachowań jest dość silny), natomiast nie jest prawdopodobne, aby jakkolwiek faza sensorywna zaczynała się przed ukończeniem przez dziecko około 6 tygodni<sup>14</sup>. Gdy dziecko przywiąże się silnie do określonej figury, przedkłada ją ponad inne, nawet zazwyczaj mimo separacji<sup>15</sup>.

Zdaniem Bowlby'ego, interakcja 'matka-dziecko' jest wypadkową kilku klas zachowań: dwóch właściwych dziecku (zachowania przywiązaniowe dziecka oraz zachowania dziecka przeciwstawne względem przywiązania, zwłaszcza zachowania eksploracyjne i zabawa) oraz dwóch właściwych matce (zachowania opiekuńcze matki i zachowania matki przeciwstawne względem opieki rodzicielskiej)<sup>16</sup>. Konieczne jest nie ustawianie w prowadzeniu jeszcze szerszej zakrojonych badań, mających na celu zlokalizowanie warunków aktywizujących, wygaszających i zmieniających intensywność aktywizowania zachowań przywiązaniowych.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, żeby „figurę matczyną” nie rozumieć wyłącznie jako matkę, lecz jako osobę „matkującą” dziecku, do której się ono przywiązuje<sup>17</sup> (czyli rola głównej figury przywiązania dziecka<sup>18</sup> może być spełniana także przez osoby inne niż biologiczna matka<sup>19</sup>), a także, że bycie

---

ne przez osobę inną niż matka), koncentracja na osobie matki wraz z jej baczna obserwacją podczas, gdy dziecko trzymane jest na rękach przez inną osobę, orientowanie się podczas raczkowania na osobę matki (z pominięciem innych osób), podążanie za matką (a nie innymi osobami) opuszczając pomieszczenie, eksplorowanie osoby matki i jej części ciała (przy jednoczesnej obojętności wobec innych osób), wykorzystywanie osoby matki jako bazy wypadowej do eksplorowania otoczenia oraz kierowanie się ku niej w sytuacji zaistnienia jakiegos niepokojącego zdarzenia i przywieranie do niej w stanie zaniepokojenia, zmęczenia lub głodu. Patrz. M.S. Ainsworth, *Infancy in Uganda: Infant Care and Growth of Attachment*, Baltimore 1967. Bardziej szczegółowo formy zachowań działających na rzecz przywiązania Bowlby podzielił na 2 główne klasy: zachowania sygnałowe/sygnalizacyjne przywodzące matkę do dziecka (tj. płacz, uśmiech, gaworzenie, wołanie i niektóre gesty) oraz zachowania polegające na dążeniu do bliskości, przywodzące dziecko do matki (tj. zbliżanie się do matki, podążanie za nią, przywieranie, ssanie) – J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 277 i n.

<sup>14</sup> Tamże, s. 256.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 269-275.

<sup>17</sup> Tamże, s. 54.

<sup>18</sup> Sam Bowlby tę silną skłonność dzieci do szczególnego przywiązania się do jednej figury nazywa monotropią.

<sup>19</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 337. Oczywiście to, kogo dziecko wybierze na główną i drugoplanową figurę przywiązania zależy od tego kto się nim w dużej mierze opiekuje, kto jest najintensywniej zaangażowany w interakcje społeczne z nim oraz gotowy do reagowania na jego sygnały i próby zbliżenia, a także od tego jaki jest skład jego rodziny (patrz. J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 339). H.R. Schaffer podobnie akcentuje, że w wyborze obiektu przywiązania ma znaczenie jakość interakcji danej osoby z dzieckiem (patrz. H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny: dzieciństwo i młodość*, przekł. M. Bialecka-Pikul, K. Sikora, Kraków 2006, s. 150).

zależnym od figury matczynej nie jest równoznaczne z byciem do niej przywiązanym<sup>20</sup>. Ponadto,

od wczesnego wieku różne figury mogą wywoływać różne wzorce zachowań społecznych i mylące może być nazywanie ich figurami przywiązania, a wszelkich adresowanych do nich zachowań zachowaniem przywiązaniowym<sup>21</sup>.

Szczegółowa analiza rozwoju przywiązania pozwala wskazać – jak uczynił to J. Bowlby – na istnienie czterech faz w toku rozwoju przywiązania<sup>22</sup>, mających charakter uniwersalny, niezależny od kultury, w której wychowuje się dziecko<sup>23</sup>. W każdej z nich można wyselekcjonować pewne charakterystyczne zachowania dziecka, bowiem, jak zauważył H.R. Schaffer, „o istnieniu przywiązania wnioskujemy z istnienia jego przejawów”<sup>24</sup>.

Faza 1 – orientacja i sygnały przy ograniczonym wyróżnicowywaniu figury (od narodzin do 8-12 tygodni życia): w fazie tej przeważa aktywność opiekuna, który zapewnia ochronę oraz zaspokaja potrzeby kontaktu fizycznego i bliskości; zachowanie dziecka wobec osób znajdujących się w pobliżu ma ograniczony repertuar: orientacja ku danej osobie, śledzące ruchy oczu, chwytanie, sięganie, uśmiech i gaworzenie; ustalają się pierwsze wzorce relacji 'niemowlę-opiekun' decydujące o częstotliwości i jakości występowania zachowań przywiązaniowych u dziecka.

Faza 2 – orientacja i sygnały ukierunkowane ku jednej wyróżnicowanej figurze/ku kilku takim figurom (przeciętnie do ukończenia 6 miesięcy życia): powtarzające się sekwencje zachowań pomiędzy opiekunem a niemowlęciem prowadzą do wykształcenia się u dziecka preferencji do otrzymywa-

---

Interesujący przegląd badań dotyczących roli ojca w kształtowaniu się przywiązania dziecka oraz uwarunkowań przywiązania dającego poczucie bezpieczeństwa w odniesieniu do roli każdego z rodziców zawarty został w artykule: M. Czub, *Specyfika relacji dziecka z ojcem w pierwszych latach życia z perspektywy teorii przywiązania*, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 2014, 13.

<sup>20</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 261.

<sup>21</sup> Tamże, s. 338.

<sup>22</sup> Wprawdzie propozycja Bowlby'ego raczej nie wykracza poza 3. rok życia dziecka, ale warto w tym miejscu wspomnieć, że z czasem w polu zainteresowania badaczy znalazła się również kwestia przywiązania identyfikowanego u dzieci powyżej 3. roku życia, młodzieży i osób dorosłych – J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 239-240. Opisy wyników takich przedsięwzięć badawczych, w Polsce i nie tylko, patrz. m.in. P. Marchwicki, *Style przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży. Analiza psychologiczna*, Warszawa 2009; B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2012; M. Płopa, *Więzy w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2005; S. Bukalski (red.), *Teoria przywiązania i jakość więzi. Analizy empiryczne*, Szczecin 2012.

<sup>23</sup> Poniższy opis tych faz oparty na: J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 300-301, 399. Dodatkowo komentarz zaczerpnięty z: M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych*.

<sup>24</sup> H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny*, s. 138.

nia opieki w określony sposób i od określonej osoby; następuje w niej stopniowe wyodrębnianie jednej (ewentualnie kilku) figury przywiązania – większość niemowląt znajduje się w stanie wysokiej wrażliwości na wytworzenie zachowania przywiązaniowego, zatem zaczynają różnicować „ulubionego” opiekuna od innych, ich zachowania są wyraźniej w stosunku do niego przyjazne i z nim podejmują próby inicjowania kontaktu oraz w jego stronę kierują zachowania przywiązaniowe, które zaczynają tworzyć bardziej złożone, „łańcuchowe” systemy.

Faza 3 – utrzymywanie bliskości z wyróżnicowaną figurą za pomocą lokomocji i sygnałów (od 6-7. miesiąca życia do ukończenia 3. roku życia, przy czym początek może się opóźnić do ukończenia 1. roku życia, zwłaszcza w wypadku niemowląt mających niewielki lub niesatysfakcjonujący kontakt z główną figurą<sup>25</sup>): niemowlę różnicuje sposób, w jaki traktuje poszczególne osoby (niektóre zostają wybrane na drugoplanowe figury przywiązania, zaś obcy traktowani są z ostrożnością, niepokojem i wycofaniem), utrwała przywiązanie wobec głównej figury oraz repertuar jego reakcji wobec niej poszerza się o podążanie za nią, witanie jej powracającej oraz używanie jej jako bazy, z której wyrusza na eksplorację; bliskość z figurą przywiązania utrzymywana jest za pomocą prostych systemów korygowanych zgodnie z celem, z wykorzystaniem mniej lub bardziej prymitywnej mapy poznawczej.

Faza 4 – formowanie się związku partnerskiego korygowanego zgodnie z celem (prawdopodobnie rozpoczyna się w połowie 3. roku życia): w miarę upływu czasu i w toku rozwoju dziecka wewnętrzna organizacja przywiązania oraz model operacyjny figury przywiązania coraz bardziej się stabilizują<sup>26</sup>.

W przebiegu tych faz zachodzą ogromne zmiany w organizacji systemów pośredniczących w zachowaniach przywiązaniowych<sup>27</sup>. Z biegiem czasu, począwszy od ukończenia 3. roku, zachowania przywiązaniowe są przejawiane przez dziecko z coraz mniejszym nasileniem i częstotliwością, choć samo zachowanie przywiązaniowe nigdy nie zanika całkowicie<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> Jedno z badań H.R. Schaeffera, które miało na celu odkrycie wpływu przedłużających się separacji na pojawienie się zachowania przywiązaniowego około szóstego miesiąca życia dziecka udowodniło, że stymulacje społeczne warunkują tempo rozwoju różnicującego przywiązania (patrz. H.R. Schaffer, *Some issues for research in the study of attachment behaviour*, [w:] *Determinants of Infant Behaviour*, red. B.M. Foss, t. 2, London 1963).

<sup>26</sup> Jak zauważa H.R. Schaffer, „relacja przywiązania ulega zmianom wraz z rozwojem poznawczym. Dzieci osiągają coraz większą zdolność zachowywania się w sposób intencjonalny, planują swoje działania ze względu na cele, jakie chcą osiągnąć oraz biorą pod uwagę uczucia i cele innych osób” (H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny*, s. 141).

<sup>27</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 269.

<sup>28</sup> Tamże, s. 294.

Dzieci cechuje zróżnicowanie pod względem siły, formy i trwałości reakcji będących wyrazem przywiązania, podobnie jak zaznaczają się różnice w tolerancji na brak opieki macierzyńskiej we wczesnym dzieciństwie, a także bezpośrednio i dalsze skutki separacji matki od dziecka<sup>29</sup>.

J. Bowlby twierdził również, że od pierwszych miesięcy życia dziecko, w wyniku doświadczeń interpersonalnych, wypracowuje wewnętrzne modele operacyjne – struktury poznawcze obejmujące model postaci przywiązania (osoby, do której jest się przywiązany) oraz model Ja – samego siebie<sup>30</sup>. Ich rolę omawia Ch. Taylor:

Wewnętrzny model operacyjny istnieje poza świadomością i jest budowany na podstawie doświadczeń. (...) Dziecko tworzy mentalną reprezentację przewidywanego przebiegu różnych zjawisk, zakodowuje oraz zapamiętuje informacje zgodne z tymi strukturami umysłowymi i dostosowuje do nich swoje zachowanie. (...) Od momentu powstania wewnętrznego modelu operacyjnego stosowany jest wobec nowych interakcji niczym szablon. (...) stanowi most między wczesnodziecięcymi doświadczeniami związanymi z opieką a tym, czego jednostka spodziewa się po innych ludziach na późniejszych etapach życia<sup>31</sup>.

W następstwie istnienia tych modeli, począwszy od 2. roku życia, życie psychiczne i zachowanie się dziecka ulegają coraz bardziej wpływom modeli reprezentacji samego siebie i matki, poprzez które spostrzega ono swój świat, interpretuje własne spostrzeżenia i kieruje swoim działaniem; owe modele reprezentacji mają tendencję do stałości utrzymywania się w dorosłości, wpływając zasadniczo na zachowanie się jednostki, nawet gdy warunki jej życia uległy radykalnej zmianie<sup>32</sup>.

Koncepcję przywiązania zwykło się wiązać z nazwiskiem Bowlby'ego<sup>33</sup>, tymczasem spory wkład w tę problematykę miała także M. Ainsworth<sup>34</sup> –

---

<sup>29</sup> T. Gałkowski, *Przedmowa*, s. 10. Na temat konsekwencji nieodpowiedniej lub przerwanej opieki macierzyńskiej wypowiedziała się także E. Furman (patrz. E. Furman, *Jak wspierać dziecko w rozwoju*, przekł. E. Bohomolec, E. Modzelewska-Kossowska, S. Sikora, Warszawa 2007, s. 41-44, 60-61). Dość szeroko znane są oczywiście także badania R. Spita prowadzone wśród dzieci przebywających w przytułku w Meksyku.

<sup>30</sup> J. Bowlby, *Separacja: lęk i złość*, London 1973, s. 197-198; tegoż, *Przywiązanie*, s. 388.

<sup>31</sup> Ch. Taylor, *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*, przekł. L. Wierzbowska, Sopot 2014, s. 22-23.

<sup>32</sup> J. Bowlby, *Uwagi o historycznym kontekście teorii przywiązania*, s. 227. Nieco ostrożniejszy w wyrokowaniu o stałości wewnętrznych modeli operacyjnych był H.R. Schaffer, który twierdził, że wprawdzie stają się one stabilne po upływie pierwszego roku życia dziecka, ale jednocześnie pozostają podatne na wpływy późniejszych doświadczeń w budowaniu relacji z innymi ludźmi – H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny*, s. 151.

<sup>33</sup> J. Bowlby w swojej książce zatytułowanej *Przywiązanie* uczciwie przywołuje nazwiska badaczy i opisy ich przedsięwzięć badawczych, podejmowanych od okresu II wojny świato-

pomysłodawczyni laboratoryjnej metody badania jakości związku między niemowlęciem a matką/opiekunem. Zaproponowane przez nią pojęcie „bezpiecznej bazy” okazało się ważnym punktem odniesienia, z którego korzystała prowadząc długookresowe badania terenowe nad przywiązaniem w jednym z plemion w Ugandzie, potwierdzając nimi ideę matki jako bezpiecznej bazy dla eksploracji świata i odkrywając możliwość rozróżnienia dzieci przywiązanych bezpiecznie (*securely*) i niepewnie (*insecurely*). Po powrocie do USA kontynuowała swoje zainteresowania, podpierając je intensywnymi badaniami nad rozwojem przywiązania. Stworzyła wówczas pojęcie „wrażliwej matczynej opieki” (*sensitive care*), określając ją jako diadyczną, odnoszącą się do indywidualnych cech i nastrojów niemowlęcia w złożonym kontekście sytuacyjnym. Jej zdaniem, wrażliwość na sygnały niemowlęcia obejmuje nie tylko odbiór i interpretację wysyłanych przez nie sygnałów, ale także stosowność i termin odpowiedzi. Zasługą jej i jej współpracowników jest również (na podstawie zastosowanej ‘procedury obcej sytuacji’ /POS/ służącej ocenie różnic w zakresie zachowań przywiazaniowych jednorocznych niemowląt w stosunku do swych matek poprzez obserwację zachowań tych dzieci w sytuacji krótkiej rozłąki z matką) wyróżnienie i opisanie trzech głównych wzorców przywiązania, z różnym dla każdego z nich poczuciem bezpieczeństwa (ich charakterystyka zostanie omówiona poniżej).

Interakcja między matką a dzieckiem i związany z tym stan emocjonalny niemowlęcia (ale również starszych dzieci) stanowią układ sprzężenia zwrotnego. Obydwie składowe mogą ulegać zmianom pod wpływem różnych zewnętrznych czynników, powodując pobudzenie lub hamowanie rozwoju dziecka. Ponieważ matka jest główną pośredniczką w ciągłych procesach poznawania i gromadzenia doświadczeń, samopoczucie niemowlęcia i postęp procesu uczenia się zależy od tego, jak matka odpowiada na jego sygnały i zaspokaja jego potrzeby<sup>35</sup>. Dziecko może wówczas wypracować określony styl przywiązania, zbudowany na więzi o określonym charakterze, przyjmując jedną z poniższych strategii radzenia sobie w odpowiedzi na zachowania matki: styl bezpieczny oraz trzy style pozabezpieczne: lękowo-

---

wej, sytuujących się w obrębie badań nad zachowaniami niemowląt i małych dzieci podczas rozłąki z matką (patrz: część I, rozdział 2).

<sup>34</sup> Patrz. np. M.S. Ainsworth, *Attachment: Retrospect and Prospect*, [w:] *The place of Attachment in Human Behavior*, red. C.M. Parkes, J. Stevenson-Hinde, New York 1982. O jej dokonaniach i poglądach za: Z. Łoś, *Pięćdziesiąt lat badań nad przywiązaniem u ludzi i zwierząt*, [w:] *Wokół jakości życia. Studia psychologiczne*, red. B. Bartosz, J. Klebaniuk, Wrocław 2006, s. 9, 11; J. Bowlby, *Przywiązanie*.

<sup>35</sup> A. Blaim, *Biomedyczne problemy rozwoju dziecka*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1979, s. 95.



ambiwalentny, unikowy oraz zdeorganizowany<sup>36</sup>. Przywołane tu style przywiązania sformułowane zostały na bazie teorii przywiązania Bowlby'ego (przy czym styl bezpieczny, lękowo-ambiwalentny i unikowy został wyróżniony przez Mary Salter Ainsworth<sup>37</sup>, natomiast styl zdeorganizowany został dodany przez Mary Main i Judith Solomon<sup>38</sup>). Czym charakteryzuje się każdy z nich<sup>39</sup>?

Bezpieczny styl przywiązania (*secure attachment*) przypisywany był dzieciom, które nie upewniały się nieustannie o obecności matki, wykorzystywały ją jako bezpieczną bazę do eksploracji otoczenia, co jakiś czas wracając do niej; po wyjściu matki wykazywały zaniepokojenie, ale powracając witały radośnie, szukając z nią kontaktu i stosunkowo łatwo uzyskując pocieszenie, wracały znów do zabawy. Styl ten cechuje się poczuciem bezpieczeństwa i zaufaniem do obiektu przywiązania jako dostępnego, wrażliwego, responsywnego, dostrojonego do dziecka, uważnego na jego potrzeby i zgranego z nimi, traktowanego jako bezpieczna baza dla poczynań dziecka podczas eksplorowania nowego otoczenia. Dzieci o więzi ufnej zdają się mieć równy dostęp do impulsów, które w chwilach poczucia bezpieczeństwa chętnie eksplorują otoczenie, a w momentach niepewności szukają ukojenia w osobie matki, wrażliwej i reagującej na komunikaty wysyłane przez dziecko. W efekcie, dzieci te potrafią bawić się dłużej i z większym skupieniem oraz

---

<sup>36</sup> Okazuje się, że we wszystkich kulturach, w których zostały przeprowadzone badania, zidentyfikowano wszystkie style przywiązania wyróżnione przez M.S. Ainsworth, choć w różnych proporcjach. Patrz. przegląd badań np.: M.H. van Ijzendoorn, P. Kroonenberg, *Cross-cultural patterns of attachment: A meta-analysis of the Strange situation*, *Child Development*, 1988, 59 oraz M.H. van Ijzendoorn, A. Sagi, *Cross-cultural pattern of attachment: Universal and contextual dimensions*, [w:] *Handbook of attachment: theory, research and clinical application*, red. J. Cassidy, P.R. Shaver, New York 1990.

<sup>37</sup> M.S. Ainsworth i in., *Patterns of Attachment: Assessed in the Strange Situation and at Home*, Erlbaum, New York 1978.

<sup>38</sup> M. Main, J. Solomon, *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, [w:] *Attachment in the preschool years: theory, research and intervention*, red. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, Chicago 1990, s. 407-474.

<sup>39</sup> Opis wraz z komentarzami za: J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 372-374; A. Bańka, *Jakość życia a jakość rozwoju. Społeczny kontekst płci, aktywności i rodziny*, [w:] *Psychologia jakości życia*, red. A. Bańka, Poznań 2005, s. 24-25; M. Wróbel, M. Ledwoń, *Style przywiązania i podatność na zarażenie emocjonalne a satysfakcja ze stałych związków partnerskich*, [w:] *Rodzina i praca z perspektywy wyzwań i zagrożeń*, red. L. Golińska, B. Dudek, Łódź 2008, s. 177-178; S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, przekł. B. Radwan, Kraków 2010, s. 19-21; D. Senator, *Teoria więzi Johna Bowlby'ego*, [w:] *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Warszawa 2012, s. 27-30; J. Holmes, *John Bowlby. Teoria przywiązania*, przekł. J. Łaszcz, Gdańsk 2007, s. 171-172, 179-181; D.J. Wallin, *Przywiązanie w psychoterapii*, przekł. M. Cierpisz, Kraków 2011, s. 22-28; M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych*; Ch. Taylor, *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży*, s. 29-34; M. Komsta, *Rozwój przywiązania we wczesnym dzieciństwie*, *Miscellanea*, 2010, 3, s. 100-102.

utrzymać uwagę dłużej niż dzieci o lękowej więzi, a także okazywać więcej pozytywnych emocji; przez nauczycieli oceniane są jako empatyczne, posłuszne, ze zdolnością podejmowania inicjatywy i wyższymi kompetencjami w relacjach społecznych; same postrzegają siebie jako wartościowe, skuteczne i otwarte na innych; z większą łatwością wykształcają takie właściwości, jak: odporność psychiczna, kooperatywność, niezależność, umiejętność dostosowania się, empatia, zdolność do autorefleksji, kontrola nad uczuciami, kompetencje społeczne.

Lękowo-ambiwalentny styl przywiązania (*resistant-ambivalent attachment*) identyfikowany był u dzieci, które wykazywały wysoki poziom niepokoju podczas nieobecności matki, ale raczej przy tym sygnalizowały swój protest niż aktywnie jej poszukiwały; po jej powrocie w trudnością uspokajały się, manifestując wówczas sprzeczne ze sobą grupy zachowań: odrzucenia matki i jednoczesnego szukania kontaktu z nią. Ten styl jest efektem braku pewności co do dostępności i przewidywalności zachowań obiektu przywiązania, którego reakcje są niespójne i niedostrojone do potrzeb dziecka, co powoduje jego niepokój, osłabia poczucie bezpieczeństwa w relacji oraz pociąga za sobą minimalną aktywność w nawiązywaniu interakcji z osobą i eksplorowaniu otoczenia, a także zawęża repertuar dziecięcych reakcji do rozdrażnienia, gniewu lub bierności. Ten styl pociąga za sobą postrzeganie siebie jako osoby o niskiej skuteczności, z niewielką możliwością wpływania na innych i niewielkimi szansami na zaspokajanie przez innych swoich potrzeb emocjonalnych. Dzieci o takim wzorcu przywiązania cechuje: lęk i niepewność w sytuacjach społecznych, niekompetencja w sytuacjach rozwiązywania problemów, niska, ale chroniczna zależność od innych, mniejsza zdolność do podejmowania swobodnej zabawy (samemu lub z rówieśnikami), brak poczucia sprawczości i przekonania o zdolności efektywnej kontroli nad sobą, poczucie frustracji, a także adaptacja na poziomie nieco niższym niż optymalny.

Unikający styl przywiązania (*avoidant attachment*) charakterystyczny był dla dzieci, które wydawały się nie przejmować nieobecnością matki, raczej nie okazując symptomów podenerwowania i kontynuując swoją aktywność eksploracyjną; ignorowały ją po jej powrocie i akceptowały na równi jej opiekę z opieką obcych osób, które były w stanie je pocieszyć; dzieci o tym wzorcu przywiązania sprawiały wrażenie samodzielnych i obojętnych na rozłąkę z matką i jej powrót. Ich pozorna obojętność i brak emocji mogą być błędnie interpretowane jako spokój. Styl ten powstaje w sytuacji, gdy mimo silnej potrzeby kontaktu z obiektem przywiązania (zwłaszcza w sytuacji zagrożenia), obiekt nie jest dostępny, nie reaguje na potrzeby dziecka, ignoruje je, rzadko wchodzi w interakcje z dzieckiem, w wyniku czego uruchamiają

się w nim mechanizmy obronne, co może skutkować unikaniem bliskiego kontaktu z obiektem przywiązania i poczuciem frustracji. Obraz siebie dzieci o takim wzorcu przywiązania charakteryzuje się poczuciem braku skuteczności, małej sprawczości i niską samooceną; w kontaktach z rówieśnikami są one wrogie lub zdystansowane; cechują się: lęklnością, kompulsywną uległością (modyfikowanie swoich zachowań tak, aby zadowolić figurę przywiązania i dzięki temu zaspokoić swoje potrzeby) i hamowaniem negatywnych emocji (by uniknąć odrzucenia). W konsekwencji, w późniejszym okresie życia często izolują się od innych, nie angażują się społecznie i unikają głębokich relacji międzyludzkich, a także mają niską samoświadomość.

Zdezorganizowany styl przywiązania (*disorganized attachment*) został dostrzeżony w stosunku do dzieci, których zachowania nie można jednoznacznie przypisać do wyżej wymienionych kategorii, a manifestuje się on przejawianiem zachowań zdezorganizowanych (niespójnych, bez celu i intencji), niekompletnych, sprzecznych ze sobą, przerywanych, nawet stereotypowych. Jest efektem sytuacji, w których dziecko traktuje figurę przywiązania jednocześnie jako bezpieczną przystań i jako źródło zagrożenia – gdy w sytuacji niebezpieczeństwa dziecko staje w obliczu sprzecznych impulsów, które każą mu równocześnie zbliżyć się do niej i jej unikać. Kształtuje się on także w odpowiedzi na zachowania matek stale zaniedbujących lub krzywdzących albo nie potrafiących sobie poradzić we własnym doświadczeniu jakichś traumatycznych przeżyć czy sytuacji strat. Dzieci wykazujące ten typ przywiązania stosują strategię obronną w postaci wycofania oraz przekładania w niewielkim stopniu zachowań opiekuna na intencje, uczucia i myśli. Ponadto charakteryzuje je: silne pobudzenie i rozregulowanie emocji, lęklność, nieporadność, zdezorientowanie, kompulsywna potrzeba postawiania w stanie czujności i kontrolowania otoczenia.

Jak zauważył J. Bowlby:

konkretny wzorec, w jaki formuje się zachowanie przywiązaniowe dziecka, zależy po części od wstępnych skłonności, które do swego związku partnerskiego wnoszą dziecko i matka, po części zaś od tego, w jaki sposób każde z nich wpływa na drugie w czasie jego trwania. W praktyce, nieustannym problemem jest określenie, do jakiego stopnia zachowanie każdego z partnerów jest rezultatem jej lub jego wstępnych skłonności, a w jakim stopniu wynika ono z wpływu drugiego<sup>40</sup>.

<sup>40</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 374. Szerzej na temat uwarunkowań obecnych w pierwszym roku życia prowadzących do powstawania różnic w tym zakresie, popartych wynikami badań, patrz: tamże, s. 374 i n. O determinantach przywiązania w ogóle i różnych jego typów patrz także J. Holmes, *John Bowlby*, s. 166-170; H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny: dzieciństwo i młodość*, przekł. M. Białecka-Pikul, K. Sikora, Kraków 2006, s. 158-160; D. Senator, *Teoria więzi Johna Bowlby'ego*, [w:] *Bliskość w rodzinie*, s. 30-32; P. Marchwicki, *Styl przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży*, s. 47-52.

Co więcej,

wzorzec, w który przywiązanie dziecka już się zorganizowało, utrzymuje się i w miarę jak dziecko rośnie, coraz trudniej może być modyfikowany i w coraz mniejszym zakresie ulega wpływom aktualnych doświadczeń<sup>41</sup>, aczkolwiek istnieją obfite dane mówiące o tym, że trwałe i wyraźnie stabilny wzorzec reakcji między matką a dzieckiem może się zasadniczo zmienić pod wpływem zdarzeń mających miejsce w kolejnych latach<sup>42</sup>, a badania wykazują jedynie umiarkowany związek między różnymi obszarami reprezentacji przywiązania z okresu dzieciństwa i reprezentacjami ujawnianymi w związkach uczuciowych dorosłych ludzi (np. Cromwell, Franley i Shaker, 1999)<sup>43</sup>,

co spowodowane jest szeregiem czynników, mogących spowodować przerwanie ciągłości stylów przywiązania<sup>44</sup>, zwłaszcza niekontrolowanych wpływów zdarzeń zachodzących na przestrzeni lat<sup>45</sup>.

Znanym przykładem prac badawczych nad konsekwencjami fizycznego braku matki, mogącego powodować zakłócenia w procesie tworzenia się przywiązania, są badania R. Spitz'a, który obserwował zachowanie się dzieci urodzonych w czasie pobytu matek w więzieniu, a następnie przeniesionych po pierwszych sześciu miesiącach życia do sierocińca<sup>46</sup>. Wychodził on z założenia, że nieporadność noworodka uzależnia go na długi okres od opieki

<sup>41</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 401.

<sup>42</sup> Tamże, s. 382 i n.

<sup>43</sup> B. Tryjarska, *Style przywiązania partnerów a tworzenie bliskich związków w dorosłości*, [w:] *Bliskość w rodzinie*, s. 198.

<sup>44</sup> Więcej patrz. P. Marchwicki, *Style przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży*, s. 64 i n.

<sup>45</sup> H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny*, s. 161.

<sup>46</sup> Pierwszy miesiąc ich separacji minął w smutku, płaczliwości i próbach skupiania uwagi wszystkich osób, które choć na chwilę się nimi zainteresowały. Po dwóch miesiącach pobytu w sierocińcu dzieci płakały niemal bez przerwy, traciły na wadze, a ich rozwój ulegał zahamowaniu. W dziewiątym miesiącu nie nawiązywały z nikim kontaktu, cierpiały na bezsenność, a ich twarze nie wyrażały żadnych emocji. W dwunastym miesiącu pobytu były całkowicie bierne, trwając w bezruchu całymi dniami. W drugim roku życia nie potrafiły siedzieć, stać ani mówić, a poziom ich inteligencji wynosił 45% poziomu właściwego dla dzieci w ich wieku. W przypadku starszych dzieci w wieku 3-4. lat reakcje wyrażały się w postaci złości i rozpaczy, mimo że z czasem wydawały się zachowywać spokojniej, wyraźnie spadało ich zainteresowanie otaczającym światem, nie okazywały radości i skłonności do zabawy, łatwo je było wystraszyć, bez żadnego powodu występowały u nich napady silnej złości, destrukcji zabawek, spały niespokojnie, traciły apetyt. W wieku szkolnym i późniejszym (dopowiada A. Blaim) mogą się pojawić trudności w nauce, agresywność, konfliktowość oraz generalna niezdolność do tworzenia trwałych związków i skłonność do zachowań nieaprobowanych społecznie. Obserwowanym dzieciom zapewniano opiekę medyczną, fachową pielęgnację i właściwe odżywianie, ale brakowało im jednego – kontaktu z matką.

Na podstawie: K. Jankowski, *Nie tylko dla rodziców*, Warszawa 1983, s. 21-23 oraz A. Blaim, *Biomedyczne problemy rozwoju dziecka*, s. 97.

macierzyńskiej, z czego wynika podstawowa i początkowa jedność dziecka i opieki macierzyńskiej, a także suponował, że szybki postęp w nabywaniu przez dziecko zdolności poznawczych realizuje się u niego dzięki istnieniu matki<sup>47</sup>. Wyniki jego badań pokazały, że u dzieci pozbawionych opieki macierzyńskiej obserwuje się nieharmonijny, opóźniony rozwój psychomotoryczny oraz zakłócenie procesów kształtowania się osobowości. Punktem różnicującym poglądy Spitz'a od poglądów Bowlby'ego jest zakotwiczenie jego wyводу na tym, co określa „lękiem ósmego miesiąca” (manifestującym się wycofaniem się w reakcji na obce osoby i będącym formą lęku separacyjnego<sup>48</sup>) oraz przekonanie, że dziecko nie jest zdolne nawiązać prawdziwych relacji z obiektem przed ukończeniem ośmiu miesięcy<sup>49</sup>.

Zasługą przywoływanego powyżej J. Bowlby'ego jest również to, że przerzucając most, na poziomie teoretycznym, pomiędzy psychologią a biologią, wyprzedził on, a może i zainspirował, odkrycie związków zachodzących pomiędzy jakością wczesnych interakcji między dzieckiem i opiekunem a procesami rozwoju przebiegającymi na poziomie biologicznym; obecnie przypuszcza się, że te wczesne doświadczenia wywierają wpływ na rozwój wewnętrznych mechanizmów samoregulacji podstawowych procesów fizjologicznych oraz że zakłócenia w spełnianiu przez opiekuna roli osoby zdolnej do odpowiedniej stymulacji i modulowania reakcji emocjonalnych niemowlęcia mogą prowadzić do nieprawidłowego rozwoju systemu korowo-limbicznego, a także powodować dalsze zakłócenia w procesach adaptacji oraz powstawania symptomów psychopatologicznych<sup>50</sup>. Zatem, rodzice (nie wyłącznie matka!), którzy są zestresowani, nastawieni wrogo, niechętnie lub obojętnie do dziecka, nie są w stanie stworzyć takiego środowiska, jakiego potrzebuje ono do optymalnego rozwoju podstawowego wyposażenia emocjonalnego<sup>51</sup>. Jakże wobec tego są możliwe konsekwencje takich niedoborów? Nieidentyfikowanie uczuć dziecka i niereagowanie na nie we właściwy sposób już w okresie niemowlęcym pociąga za sobą długofalowe konsekwencje w postaci ucieczki do własnych uczuć<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> S. Lebovici, *Kilka refleksji psychoanalitka na temat pracy Rene Zazzo „Przywiązanie”*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Warszawa 1978, s. 92.

<sup>48</sup> Obecnie panuje raczej przekonanie, wsparte wynikami badań m.in. M.S. Ainsworth czy H.R. Schaeffera, że strach przed obcymi i lęk separacyjny mogą występować niezależnie od siebie.

<sup>49</sup> J. Bowlby, *Przywiązanie*, s. 361.

<sup>50</sup> Za: T. Czub, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *Przywiązanie*, s. 12.

<sup>51</sup> S. Gerhardt, *Znaczenie miłości*, s. 162.

<sup>52</sup> Tamże, s. 85.

Regulacja tych dzieci nie jest dla nich czymś oczywistym. Przedwcześnie stają twarzą w twarz ze swoimi naturalnymi potrzebami, jednak nie potrafią ich samodzielnie zaspokoić. Wydaje się to pozostawiać dziecko w pewnego rodzaju niedokończonych sytuacji. (...) Bez aktywnie reagującej i wrażliwej matki dziecko nie potrafi identyfikować się z postawą rodzica i zastosować jej u siebie. Niemożliwe jest wywołanie troski o samego siebie i świadomości własnych uczuć, jeśli ktoś najpierw nie zrobił tego za nas. (...) Jeśli na podstawie wczesnych relacji nie nauczyliśmy się akceptacji pełnego zakresu uczuć, włącznie z negatywnymi, w rodzaju gniewu czy smutku, wówczas uczucia te będzie trudno tolerować i w pełni doświadczać. Dzieci, którym rodzice nie przekazali pewności siebie w kontrolowaniu takich uczuć, będą prawdopodobnie owych umiejętności pozbawione<sup>53</sup> – zauważa Sue Gerhardt<sup>54</sup>, w efekcie wielu lat jej obserwacji, szkoleń i praktyk psychoterapeutycznych, obejmujących zwłaszcza zaburzone lub niezrównoważone relacje między dziećmi i ich matkami. Wyjaśniając znaczenie odkryć na temat rozwoju reakcji stresowych w okresie niemowlęcym, pokazujących wpływ tego procesu na przyszłe życie emocjonalne<sup>55</sup>, przestrzega także, że jeśli dziecko nie doświadczyło przebywania w bezpiecznych ramionach matki (bez względu na to czy karmione jest butelką czy piersią) lub też jest ona nieobecna przez zbyt długi czas, wówczas do głosu dochodzi reakcja stresowa, przedwcześnie się aktywując. Dziecko może zostać zalane kortyzolem, a receptory kortyzolu zostaną zamknięte, co oznacza, że w przyszłości będzie ono miało mniej receptorów tego hormonu. Kortyzol wydzielony w momencie stresu nie odnajdzie wystarczającej ilości receptorów, które mogłyby go wchłonąć, zwłaszcza w hipokampie i podwzgórzcu, i nadal będzie się unosił w mózgu, osiągając wysoki poziom oraz wywołując uczucie, że stresu nie można opanować. Dojdzie do uruchomienia intensywnej reakcji na stres<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Autorka ta sygnalizuje również, że ludzie pozbawieni zdolności regulacyjnych stanowiących podstawę dobrego samopoczucia mają problemy z utrzymaniem równowagi emocjonalnej. Ich pobudzenie zostaje zablokowane w pozycji włączonej (wówczas łatwo się denerwują i pozostają w zdenerwowaniu, a także w stanie przygnębienia, gdy nie udaje im się otrzymać wsparcia, którego potrzebują i uzyskać odpowiedzi na nieodpowiednie żądania wobec innych ludzi) lub w pozycji wyłączzonej (wówczas wiąże się to z tłumieniem uczuć, unikaniem innych ludzi, pozostawianiem przygnębionymi, coraz mniej zdając sobie z tego sprawę) – S. Gerhardt, *Znaczenie miłości*, s. 162.

<sup>55</sup> Patrz zwłaszcza rozdział 3 przywoływanej wcześniej publikacji jej autorstwa.

<sup>56</sup> S. Gerhardt, *Znaczenie miłości*, s. 91.

Jakość wczesnej opieki nad dzieckiem decyduje także więc o rozwoju jego układu nerwowego oraz określeniu jego sposobu interpretowania i reagowania na stres w przyszłości<sup>57</sup>. Ta sama autorka dowodzi tudzież, że

przebywanie z matką, która z jakichś powodów nie jest emocjonalnie dostępna, ma taki sam wpływ na mózg dziecka, jak najbardziej oczywista derywacja w rodzaju całkowitej izolacji. Dzieci przychodzą na świat z potrzebą społecznej interakcji, która wspomaga rozwój i kształtowanie ich mózgu. Jeśli postawa rodziców nie jest przepełniona empatią i dostosowana do potrzeb dzieci – inaczej mówiąc, jeśli nie mają one rodziców, które się nimi interesują i pozytywnie na nie reagują – wówczas istotne części ich mózgu po prostu nie rozwijają się prawidłowo<sup>58</sup>.

Za Agnieszką Słaboń-Duda warto przywołać wyniki badań Bessela A. van der Kolka, który twierdził, że

w wyniku stresu i nieregulowanego adekwatnie przez opiekuna pobudzenia dochodzi do zwiększonego wydzielania neurohormonów i nadmiernej stymulacji ciała migdałowatego, co może zaburzać funkcję hipokampa. W rezultacie obniżona zostaje u dziecka zdolność kategoryzacji i zapamiętywania. W takiej sytuacji znaczenie i poznawcza ocena doświadczenia będą zahamowane. Werbalizacja traumatycznych przeżyć zmniejsza liczbę psychosomatycznych objawów, a niezdolność do wyrażania ich w sposób symboliczny nasila te symptomy oraz utrudnia kontrolę impulsów. Brak zdolności do symbolicznej reprezentacji swoich stanów wewnętrznych, mający korzenie w formowaniu się niewłaściwego przywiązania, powoduje natychmiastowe przechodzenie od impulsu do reakcji, a co za tym idzie – gwałtowne i niezróżnicowane reagowanie na stres<sup>59</sup>.

Psychologowie uważają, że stosunek emocjonalny do dziecka stanowi zasadniczą składową postawy dorosłego wobec dziecka i od tego uzależniony jest stopień zaspokojenia jego potrzeb, szczególnie potrzeby kontaktu i akceptacji – warunku poczucia bezpieczeństwa dziecka, co dalej warunkuje jego rozwój poznawczy (poprzez rozwój potrzeby aktywności, samodzielności, poznawania i osiągnięć) oraz rozwój społeczny (poprzez rozwój potrzeby kontaktów i uznania społecznego oraz rozwój motywacji prospołecznej)<sup>60</sup>. Stosunek emocjonalny do dziecka wpływa również na rodzaj tworzących się poznawczych mechanizmów regulacyjnych: pozytywne nastawienie rodziców wobec dziecka sprzyja kształtowaniu się właściwej samooceny i poczu-

<sup>57</sup> Tamże, s. 49.

<sup>58</sup> Tamże, s. 97.

<sup>59</sup> A. Słaboń-Duda, *Wczesna relacja matka-dziecko i jej wpływ na dalszy rozwój emocjonalny dziecka*, *Psychoterapia*, 2011, 2(157).

<sup>60</sup> M. Jacuńska, *Wychowanie małego dziecka w rodzinie*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1979, s. 351.

cia własnej wartości dziecka<sup>61</sup>. Ponadto także twierdzi się, że – w konsekwencji wyjątkowości tego duetu „matka-dziecko” oraz powiązania ze sobą silnymi więzami emocjonalnymi i uczestnictwa we wzajemnych aktywnościach – relacje z matką kształtują orientację społeczną dziecka, która prawdopodobnie zostaje uogólniona i przeniesiona na relacje z innymi ludźmi<sup>62</sup>. Zatem, dziecko otaczane życzliwością, serdecznością, troskliwością i czułością, kochane i akceptowane przez rodziców uczy się spostrzegać ludzi jako źródło pozytywnych przeżyć, kształtuje życzliwe nastawienie i ufność wobec ludzi oraz łatwiej nawiązuje kontakty z osobami z szerszego kręgu pozarodzinnego<sup>63</sup>.

\* \* \*

Zasługi Bowlby'ego (a także jego kontynuatorów) na polu rozważań wokół kwestii przywiązania są znaczące: podkreślenie ważności wczesnych doświadczeń dziecka w interakcji z opiekunem (zarówno dla dalszej regulacji emocjonalnej, behawioralnej, jak i wywołania zmian na poziomie neuronalnym), zaznaczenie ważkości stałości opiekuna cechującego się (konsekwentną) responsywnością, pokazanie skutków zerwania więzi i ograniczonej wrażliwości opiekuna dziecka, a także znaczenie przechowywania wczesnych doświadczeń relacji z opiekunem w postaci tzw. wewnętrznych modeli operacyjnych (za pośrednictwem których jednostka reguluje swoje uczucia i zachowania, przewiduje reakcje i nastawienia otoczenia oraz które wykazują dużą stabilność, silnie wpływają na sposób percepcji rzeczywistości przez jednostkę i z czasem funkcjonują w sposób automatyczny<sup>64</sup>).

Wykształcenie i utrwalenie któregoś z pozabezpiecznych stylów przywiązania oraz nieprawidłowości w procesie rozwoju przywiązania we wczesnym okresie życia mogą wpływać zatem na dalszy rozwój psychiczny, poznawczy, emocjonalny i społeczny, wywołując poważne, dalekosiężne i niekiedy trudne do zniwelowania konsekwencje w funkcjonowaniu psychospołecznym. Konkluzje z tych rozważań powinny być podpowiedzią dla osób podejmujących starania o tworzenie optymalnych środowisk opieki i wychowania.

<sup>61</sup> Tamże, s. 352.

<sup>62</sup> S. Lis, *Proces socjalizacji w środowisku pozarodzinnym*, Warszawa 1992, s. 64-65.

<sup>63</sup> M. Jacuńska, *Wychowanie małego dziecka*, s. 352.

<sup>64</sup> M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych*.



## BIBLIOGRAFIA

- Ainsworth M.S., *Infancy In Uganda: Infant Care and Growth of Attachment*, Johns Hopkins Press, Baltimore 1967.
- Ainsworth M.S., *Attachment: Retrospect and Prospect*, [w:] *The place of Attachment in Human Behavior*, red. C.M. Parkes, J. Stevenson-Hinde, Basic Books, New York 1982.
- Ainsworth M.S., Blehar M.C., Walters E., Wall S., *Patterns of Attachment: Assessed in the Strange Situation and at Home*, Hillsdale, Erlbaum, New York 1978.
- Bańka A., *Jakość życia a jakość rozwoju. Społeczny kontekst płci, aktywności i rodziny*, [w:] *Psychologia jakości życia*, red. A. Bańka, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2005.
- Blaim A., *Biomedyczne problemy rozwoju dziecka*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Bowlby J., *Separacja: lęk i złość*, Hogarth Press and the Institute of Psycho-Analysis, London 1973.
- Bowlby J., *Uwagi o historycznym kontekście teorii przywiązania*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Bowlby J., *Przywiązanie*, przekł. M. Polaszewska-Nicke, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Bukalski S. (red.), *Teoria przywiązania i jakość więzi. Analizy empiryczne*, Wolumina, Szczecin 2012.
- Czub M., *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, Forum Oświatowe, 2003, 2(29).
- Czub M., *Specyfika relacji dziecka z ojcem w pierwszych latach życia z perspektywy teorii przywiązania*, Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka, 2014, 13.
- Czub T., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] *Przywiązanie*, J. Bowlby, przekł. T. Gałkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Furman E., *Jak wspierać dziecko w rozwoju*, przekł. E. Bohomolec, E. Modzelewska-Kossowska, S. Sikora, Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza, Warszawa 2007.
- Gałkowski T., *Przedmowa*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Gerhardt S., *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, przekł. B. Radwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Holmes J., *John Bowlby. Teoria przywiązania*, przekł. J. Łaszcz, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Ijzendoorn van M.H., Kroonenberg P., *Cross-cultural patterns of attachment: A meta-analysis of the Strange situation*, Child Development, 1988, 59.
- Ijzendoorn van M.H., Sagi A., *Cross-cultural pattern of attachment: Universal and contextual dimensions*, [w:] *Handbook of attachment: theory, research and clinical application*, red. J. Cassidy, P.R. Shaver, Guilford Press, New York 1990.
- Jacurka M., *Wychowanie małego dziecka w rodzinie*, [w:] *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Jankowski K., *Nie tylko dla rodziców*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Kępiński A., *Lęk*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1987.
- Komsta M., *Rozwój przywiązania we wczesnym dzieciństwie*, Miscellanea, 2010, 3.

- Lebovici S., *Kilka refleksji psychoanalitka na temat pracy Rene Zazzo „Przywiązanie”*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Lis S., *Proces socjalizacji w środowisku pozarodzinnym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1992.
- Łoś Z., *Pięćdziesiąt lat badań nad przywiązaniem u ludzi i zwierząt*, [w:] *Wokół jakości życia. Studia psychologiczne*, red. B. Bartosz, J. Klebaniuk, Wydawnictwo „Jakopol”, Wrocław 2006.
- Main M., Solomon J., *Procedures for identifying infants as disorganized/disoriented during the Ainsworth Strange Situation*, [w:] *Attachment in the preschool years: theory, research and intervention*, red. M.T. Greenberg, D. Cicchetti, E.M. Cummings, University of Chicago Press, Chicago 1990.
- Marchwicki P., *Style przywiązania a właściwości tożsamości osobistej młodzieży. Analiza psychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.
- Plopa M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005.
- Schaffer H.R., *Some issues for research in the study of attachment behaviour*, [w:] *Determinants of Infant Behaviour*, red. B. M. Foss, t. 2, Methuen, Londyn 1963.
- Schaffer H.R., *Rozwój społeczny: dzieciństwo i młodość*, przekł. M. Białecka-Pikul, K. Sikora, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Senator D., *Teoria więzi Johna Bowlby'ego*, [w:] *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Słaboń-Duda A., *Wczesna relacja matka-dziecko i jej wpływ na dalszy rozwój emocjonalny dziecka*, *Psychoterapia*, 2011, 2(157).
- Taylor Ch., *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*, przekł. L. Wierzbowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2014.
- Tryjarska B., *Style przywiązania partnerów a tworzenie bliskich związków w dorosłości*, [w:] *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, red. B. Tryjarska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Wallin D.J., *Przywiązanie w psychoterapii*, przekł. M. Cierpisz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Wróbel M., Ledwoń M., *Style przywiązania i podatność na zarażenie emocjonalne a satysfakcja ze stałych związków partnerskich*, [w:] *Rodzina i praca z perspektywy wyzwań i zagrożeń*, red. L. Golińska, B. Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.
- Zazzo R., *Przywiązanie*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Zazzo R., *Wprowadzenie*, [w:] *Przywiązanie. Ujęcie dyscyplinarne*, red. D. Anzieu, przekł. T. Gałkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.